MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: LXXXV.

Dnia 25. Pazdziernika.

In quo lapsa consuetudo deflexit de via, sensimque eó deducta est, ut honestatem ab utilitate secernens, & constituerit honestum esse aliquod, quod utile non esset, & utile quod non honestum: quá nulla pernicies maior hominum vitæ potuit adferri.

Cic: de offic: l. 3. c. 3.

Kiedy sprawiedliwe mamy o pożytku wyobrażenia, y zakładamy go osobliwie na doskonałości duszy, (doskonałości ktora sama przez siebie

czyni iuż naſze uſzczęśliwienie,) y ktora ziednywa nam wzgląd Stworcy; może ſię mięſzać, y bydź brana w tym ſenſie uczciwość za pożytek. Mowmy więcey, nauka tych, ktorzy odłączaiąc uczciwość od pożytku, wnoſząc że ſię znayduią rzeczy uczciwe, ktore nie ſą pożytecznemi, y rzeczy pożyteczne, ktore nie ſą uczciwemi, ta mowię nauka, iak dawni iuż uważali, tak ieſt ſzkodliwa, iak mało gruntowna. W czym obacz ſłowa Cycerona położone tu na początku.

Albowiem taki ieſt ſtan rzeczy, że ſprawiedliwość, pożytek, y uczciwość, ſą naturalnie związane z ſobą, y niby nie rozłączone, iak tylko uczyniemy uwagę, iak powinniśmy, na pożytek powſzechny, trwały y rzeczywiſty. Można mowić, że taki pożytek ſtaie ſię przymiotem do rozrożnienia tego co ieſt prawdziwie ſprawiedliwym, lub uczciwym, z tym co nie ieſt takim,

tylko

tylko w błędliwym ludzi zamniemaniu, tak widziemy, że *Sokrates* nienawidził tych Sofistow, ktorzy pierwsi rozdzielili w swoim mniemaniu dwie rzeczy, ktore się rzeczywiście znayduią złączone w swoiey naturze. *

Y w rzeczy samey czym więcey przypatruiemy się rozporządzeniu Opatrzności Boskiey, tym więcey uważamy, że to nieiako przywiązać chciała dobro y złe moralne, do dobra y złego Fizycznego, albo co iest iedno, sprawiedliwość do pożytku. Y lubo w pewnych okolicznościach zdaie się, że rzecz inaczey idzie, to przecież nie iest tylko przypadkowym nieporządkiem, ktory nie tak iest skutkiem naturalnego ułożenia, iako raczey niewiadomości lub złości ludzkiey. Do czego trzeba przyłączyć, iż ieżeli nie

zasta-

* Itaque accepimus Socratem execrari solitum eos, qui primùm hæc naturâ cohærentia, opinione distraxissent. *Cic. de offic. Lib. III. c. III.*

zastanowiemy ſię na pierwſzę apparencye, lecz uważemy ſtan człowieka w zupełney iego rozciągłości, znaydziemy iż te nieporządki, gdy wſzyſtko dobrze porachuiemy, y kompenſacyą uczyniemy, doſkonale będą poprawione ſwoięgo czaſu.

Uważmy na koniec, że ta harmonia, czyli ta przedziwna zgodność, ktora ſię naturalnie znayduie między ſprawiedliwą rzeczą, uczciwą y pożyteczną, ſkłada całą piękność cnoty, y naucza nas w tymże ſamym czaſie, na czym zawiſła doſkonałosć człowięka.

Przez naſtępność rożnych Syſtematow, o ktorych mowiliśmy przedtym, Moraliści także podzielili rożnie zdania ſwoie w tey oſtatniey okoliczności. Jedni zakładali doſkonałość człowieka w zażyciu władz ſwoich zgodnym ſwoiemu Jeſteſtwu. Inni w związku,

ktory

ktory ieſt w używaniu władz naſzych, ktore czyniemy, y w zamierzeniach Stworcy naſzego. Znaydowali ſię na koniec, ktorzy utrzymywali, iż człowiek nie był doſkonałym, tylko tyle, ile ſpoſob iego myślenia y czynienia, był zdolnym do przyprowadzenia go do końca, ktory ſobie zakładał, to ieſt do iego uſzczęśliwienia.

Ale to, co tu wyżey powiedzieliśmy, pokazuie doſtatecznie, że te trzy ſpoſoby zważania doſkonałości człowieka, bardzo mało ſą między ſobą rożne, y nie powinny bydź bynaymniey ſobie przeciwne. Jako wchodzą iedne w drugie, tak potrzeba ie raczey ſtoſować z ſobą y połączać. Doſkonałość zaś człowieka zaſadza ſię prawdziwie w poſiadaniu władz bądź naturalnych bądź nabytych, ktore nam ſprawuią łatwość doſtąpiena gruntownego dobra, y ſą nam

rzeczywiſtym do niego powodem, à to z zgodnością zamierzeń Stworcy naſzego, wyrytych w gruncie naſzey natury, y okazanych widocznie przez ſtan, w ktorym od niego zoſtawieni ieſteśmy.

Czytałem przedziwną Kſiążkę, pod tytułem : Rozmyślanie zdań przyiemnych (a) gdzie w Rozdziale VIII. bardzo dobrze powiedziano ; *iż bydź poſłuſznym iedynie przez boiaźń Zwierzchności, lub w nadzieie nadgrody, bez ſzacunku y miłości cnoty, z powodu własney iey zacności, podła ieſt nader rzecz y niewolnicza. Czynić przeciwnie cnotę w zamierzeniu wcale odłączaiącym ſię od iey zgodności y naturalney piękności bez żadnego pomyślenia o Stworcy y Rządziciela całego ſwiata, ieſt to niedopełnić tego, co winniśmy pierwſzemu y naywſzechmocnieyſzemu z Jeſteſtw. Ten tylko, ktory czyni razem każdą rzecz z prze-*

(a) Theorie des Sentimens agreables.

z przepiſow rozumu z powodu pobożności y z zamierzenia naywiękſzego ſwoiego interеſſu, ieſt uczciwym, mądrym y pobożnym Człowiekiem, co czyni iego własność bez porownania naygodnieyſzą y naydoſkonalſzą.

Znalazłſzy iuż raz grunt y prawidło naſzych powinności, nie będzie iuż trudno ſtoſować oneż do ſpraw naſzych y dociec, iaki z nich powinien wynikać, ſkutek.

Przyſtoſowanie Praw do ſpraw ludzkich, nic innego nie ieſt, iako ten Sąd, pod ktory podaiemy moralność tychże ſpraw, porownywaiąc ie z prawem, ſąd przez ktory ſię ogłaſza, iż ile te ſprawy ſą dobre, złe, lub oboiętne, tyle mamy obowiązku do czynienia ich, lub do wſtrzymania ſię od nich, albo też iż możemy użyć wolności ſwoiey w tey mierze, á weciug tego iak ſobie poſtąpiemy, będzie-

dziemy godni pochwały lub nagany, approbacyi lub potępienia.

Co się dzieie dwoiakim sposobem: gdyż albo my sami sądziemy w tey mierze, o własnych naszych sprawach, albo też sądziemy o sprawach cudzych. Pierwszy sąd nazywa się *Sumnieniem*, drugi zaś, pod ktory bierzemy sprawy cudze, zadaniem lub przypisaniem komu iakiey rzeczy. Te dwie materye, iak widziemy, wielkiey wagi y powszechnie używane w moralności, godne są zupełnego roztrząśnienia w Monitorze.